

Agnieszka ZŁOTA

Akademia im. Jana Długosza w Częstochowie

## Realizacje modelu antropologii transgresyjnej w dramatach Juliusza Słowackiego\*

[rec.] Grzegorz Kowalski, *Duch w osobie. Bohater w dramatach Juliusza Słowackiego*, seria: „Czarny Romantyzm”, red. tomu J. Ławski, Uniwersytet w Białymstoku i Narodowe Centrum Kultury, Białystok – Warszawa 2012, ss. 156

Wyznam Ci, że mi widać głębiej i wyraźniej  
Gmachy stawiane myślą w mojej wyobraźni.  
J. Słowacki

Dlaczego wciąż warto badać dynamiczny światopogląd Słowackiego, który wycisnął piętno na artystowskich działach wieszczka? Dlaczego warto badać za pomocą nowych narzędzi metodologicznych mistyczne dzieła twórcy? Na te i inne pytania badawcze próbuje odpowiedzieć autor książki *Duch w osobie. Bohater w dramatach Juliusza Słowackiego*. Z pozoru może się wydawać, że tego rodzaju obszary badawcze zostały już dostatecznie opracowane i nie ma konieczności rozstrzygnięcia po raz wtóry podobnych zagadnień. Nic bardziej mylnego, autor bowiem poddaje analizie dotychczasowe przemyślenia i wnioski, które w nowych okolicznościach wymagają innych rozwiązań metodologicznych, a już na pewno wskazują na dążenie do odkrycia kolejnych pokładów myśli filozoficzno-antropologicznej lub doprecyzowanie postawionych już wcześniej pytań badawczych.

---

\* Tekst pierwotnie ukazał się w publikacji: A. Złota, *Częstochowskie szkice krytycznoliterackie 2011–2013*, seria: Częstochowskie Zeszyty Biobibliograficzne Literackiego Towarzystwa Wzajemnej Adoracji „Li-TWA”, z. 6, Częstochowa 2013.

Książka białostockiego badacza podzielona jest na części, które odpowiadają przedstawionym przez autora na konferencjach lub też opublikowanym wcześniej artykułom naukowym. Rozdział II *Realizacje figury trickstera: Mazepa i Kosakowski* prezentowany był w formie referatu na Międzynarodowej Konferencji Naukowej *Piękno Słowackiego*, która odbyła się na Uniwersytecie Białostockim w maju 2009 roku; został opublikowany pod tytułem *Motyl i lew. Figura trickstera w „Mazepie” i „Księdzu Marku” Juliusza Słowackiego*, w monograficznym tomie pokonferencyjnym. W omawianej książce opublikowano jego wersję rozszerzoną. Rozdział III *Starsza siostra w wierze. Judyta z „Księdza Marka” jako figura kobiety kosmicznej* stanowi znacznie rozszerzoną i zmodyfikowaną wersję referatu *Starsza kobieta w wierze. O Judycie z „Księdza Marka”* wygłoszonego na konferencji zorganizowanej przez IBL PAN w maju 2012 roku. Z kolei rozdział V *Topika biblijna w twórczości Juliusza Słowackiego i Para Lagerkvista. Dalekie powinowactwa* jest rozszerzoną i zmienioną wersją referatu przedstawionego na konferencji *Biblijne postaci w literaturze polskiej i powszechnej*, która odbyła się na Uniwersytecie Jagiellońskim w kwietniu 2008 roku. Jako artykuł został zamieszczony w tomie drugim monografii *Noc – Symbol – Metafora*, zatytułowanym *Noce polskie – noce niemieckie* (2012 r.).

Wyjątek stanowi rozdział IV, dotąd nieopublikowany w formie artykułu, o tytule *Egzaltowany starzec. Figury starości w „Księdzu Marku”*.

Poszczególne części książki zawierają opracowanie poświęcone kulturowym modelom bohaterów, zanalizowane na przykładzie: księdza – proroka, Judyty – mścicielki, Kosakowskiego – niszczyciela, egzaltowanego starca i urzekającego „pazika” dworu – Mazepy. Wszyscy oni realizują swoistą „intertekstualną mitologię, utkaną z tysięcy kontekstów kulturowych, a do tego sprzęgniętą z historią: czyli coś, co w literaturze przedmiotu nazwano mitopeją”<sup>1</sup>. Dodatkowo, każdy rozdział posiada nagłówki uszczegóławiające główne zagadnienie, co pozwala lepiej orientować się w prezentowanych treściach badawczych. Na pierwszy rzut oka trudno, przyglądając się konstrukcyjnie poszczególnym rozdziałom książki, znaleźć naczelną dominantę kompozycyjną. Tym niemniej uważna lektura kolejnych części, tworzących pozornie hermetyczne „fragmentacje”, pozwala dostrzec w bohaterach dramatów Słowackiego zjawiska kultury<sup>2</sup>, w których duch ujawnia kreacyjno-destrukcyjne moce poprzez osoby będące figurami losu podlegającego metanarracji. W ten sposób obserwujemy *sacrum*, które „przejawia się poprzez człowieka jako duch w osobie”<sup>3</sup>. Ważną intuicją, podkreślaną przez autora książki, jest udział każdego człowieka w procesie „przebóstwienia” świata, dzięki *sacrum* zapośredniczonemu w jednostce. Następnie udziela się ono

<sup>1</sup> Mitopeja – w literaturze intertekstualna mitologia, utkana z kontekstów kulturowych, sprzęgnięta z historią, mityczność połączona z historycznością, zob. J. Ławski, *Mickiewicz – mit – historia*, Studia, Białystok 2010, s. 77–79.

<sup>2</sup> G. Kowalski, *Duch w osobie...*, s. 18.

<sup>3</sup> Tamże, s. 16.

świata na drodze zdynamizowanych przemian jako emanująca wola. Autor stawia pytanie o charakter owych przejawów sakralności, ich znaczenie w dramatach Słowackiego. W toku rozważań stwierdza, że są one uwarunkowane rodzajem ducha w osobie. Jednak nie jest to odpowiedź do końca jednoznaczna – z uwagi na komplikację typologiczną, przejawiającą się w odgrywaniu przez postaci dramatów ról tzw. spiętrzonych (hybrydycznych). Dzieje się tak, ponieważ rola, którą odgrywa w konkretnej sytuacji bohater dramatu, jest niemal każdorazowo „rolą w roli”<sup>4</sup>. Mam wrażenie, że spiętrzeniu podlega również sakralność w poszczególnych odsłonach sytuacyjnych. Czynnikiem, który pozwala przejawić się boskiemu pierwiastkowi w osobie, jest „chwilowe uwolnienie sił Chaosu”<sup>5</sup>, dokonywane dzięki uniwersalnym figurom losu odgrywającym szereg ról.

W rozdziale I autor rozważa pojęcie *trickstera*, wskazuje na jego cechy konstytutywne, jak również przymierza ów szablon do poszczególnych bohaterów. Wspomnianymi cechami *trickstera* są m.in. skłonność do oszustw i łamania reguł, niezróżnicowanie oraz liminalność. Autor podkreśla jednocześnie, że fundamentalną cechą owej figury „w której jednoczą się wszystkie pozostałe, jest liminalność”<sup>6</sup>. Model ten „występuje w opowieściach mitycznych i mitopochodnych, w wielkich kulturowych narracjach”<sup>7</sup>, wobec czego zastanawiający jest fakt, że pojęcia „trickster zaczęto używać w tym znaczeniu dopiero pod koniec XIX wieku”<sup>8</sup>. Staje się on pierwszą figurą realizującą w dramatach Słowackiego tzw. projekt antropologiczny poety. Ujawnia się w dwóch odsłonach: jako Mazepa – motyl oraz Kosakowski – lew. Posiada on troistą naturę: zwierzęco-ludzko-boską. W kwestii tej istnieje powszechna zgodność zagadnienia wśród badaczy. Podobne (bo triadyczne) rozróżnienie reprezentuje intuicja Słowackiego w kwestii hipotezy każącej upatrywać w człowieku takich elementów jak duch – dusza – ciało. Nie ma natomiast pewności co do zasadności definiowania *trickstera*, gdyż postać ta wymyka się wszelkim definicjom. Jacek Sieradzan określa go jako „figurę, model postaci bardziej niż postać jako taką”<sup>9</sup>. Monika Sznajderman upatruje w nim „pewnej struktury zachowania i rozwoju niektórych postaci mitycznych”<sup>10</sup>. Grzegorz Kowalski umieszcza tę postać w szerszej kategorii postaci, definiując ją jako typ bohatera w zespole dramatów wraz z kontekstami, a kryterium staje się w tym przypadku rodzaj ducha w osobie, determinujący charakter sakralności. *Trickster* jest dla badacza bohaterem mitopei,

<sup>4</sup> „[...] rola rozumiana jest tutaj jako typ postaci (bohatera) za pomocą umiejscowienia jej w szerszej kategorii bohaterów, bowiem nieraz pewne postaci z różnych dramatów Słowackiego składają się właściwie na tę samą rolę, odgrywaną co i raz w różnych dekoracjach na różne sposoby”; zob. G. Kowalski, *Duch w osobie...*, s. 17.

<sup>5</sup> Tamże.

<sup>6</sup> Tamże, s. 38.

<sup>7</sup> Tamże, s. 31.

<sup>8</sup> Tamże, s. 95.

<sup>9</sup> J. Sieradzan, *Szaleństwo w religiach świata*, Kraków 2002, s. 95.

<sup>10</sup> M. Sznajderman, *Błazen. Maski i metafory*, Gdańsk 2000, s. 27.

co wyraża się bezpośrednio poprzez jego udział jako modelu w wielkich kulturowych narracjach. Współcześnie istnieje tendencja do poszukiwania w różnych opisach modelu *trickstera* określonej struktury. Nie jest to jednak trafne postępowanie badawcze, gdyż – jak podkreślają uczeni – zbyt wiele postaci zaczęto określać tym mianem, co nie jest bynajmniej uzasadnione. Istnieją zastrzeżenia co do ścisłości, sensowności omawianej kategorii, które podziela autor książki. Myślenie *trickstera* reprezentuje specyficzny typ inteligencji, nazywany *metis*, polegający na umiejętności radzenia sobie w sytuacjach liminalnych (wyboru). Przypuszczenie badacza wykazuje zbieżność z heglowską koncepcją „chytrności rozumu”, która polega na tym, że rozum wyzyskuje jednostki dla przeprowadzenia własnych celów. W tym kontekście odpowiednikiem „rozumu heglowskiego” byłby „duch Słowackiego”. Bogdan Suchodolski twierdzi, że „trickster nie mieści się w żadnej z kategorii”<sup>11</sup>, dlatego nie może być częścią świata. W ten sposób tworzy nową jakość „metakategorię”.

Rzeczywistość wewnętrzna *trickstera* emanuje w znaczeniu plotyńskim poprzez szaleństwo „antystruktury”, burząc ład struktury zastanego świata, dokonując jego systematycznej reaktualizacji za sprawą tworzenia „wiecznego teraz”. Momentałość terażniejszości wydłuża się w tej perspektywie w ciągłość pozbawioną przejściowości, a wyrazem tego jest fakt, że *trickster* jako istota liminalna, podobnie jak „święty szaleniec”, czy mistyk żyje nieustannie w jednej sferze *sacrofanum*. Tym samym czas jego rzeczywistości wewnętrznej nie ulega rozszczepieniu na uchwytny momenty czasowego *sacrofanum* podczas „aktów inicjatywnych”, lecz podlega dyferencjacji poprzez stałe wzmożenie konkretności, „nałożenie się kilku porządków liminalnych”<sup>12</sup>. Można przypuszczać, że dla siebie samego *trickster* jest spójny, gdyż nie uświadamia on sobie własnych ambiwalencji, choć ponosi konsekwencje swoich działań. Staje się katalizatorem „przemian przestrzeni”, dla której stanowi bodziec do wiecznego stawania się. Wobec powyższego zastanawiający jest fakt, że choć *trickster* podejmuje działania nieuświadomione, jego obecność musi być uzasadniona. Warto byłoby bliżej rozpatrzyć tę kwestię w osobnym szkicu. Współcześnie w literaturze nie występują *tricksterzy* w takim rozumieniu jak Prometeusz czy Hermes. Pojawiają się zaledwie postaci posiadające składniki modelu. Warto byłoby poświęcić im szersze opracowanie. Warto jednak podkreślić, że badacz, z racji dociekań metodologicznych wytyczył drogi postępowania antropologicznego, którymi warto podążać.

Kolejną odsłoną modelu antropologicznego w ujęciu autora jest upersonifikowana teofania pod postacią Judyty – Betulijki, tzw. „kobiety kosmicznej”. Po tej duchowa tej postaci każe nazywać ją Jehową, hipostazą Boskiej Istoty. Jako

<sup>11</sup> Cyt. za: C.B. Suchodolski, [wstęp do:] C. Levi-Strauss, *Antropologia strukturalna*, przeł. K. Pomian, Warszawa 1970, s. 308.

<sup>12</sup> G. Kowalski, *Duch w osobie...*, s. 47.

esencja „kobiecości starotestamentowej”<sup>13</sup>, staje się „partnerem Boga w przy mierzu”<sup>14</sup>. Dzięki Judycie realizuje się w dramacie Słowackiego współistnienie nazwane hierogamią. Kosmiczność tej postaci wyraża się poprzez wymienną atrybucję przymiotów między nią a Bogiem. Kobiecość w takim stopniu skojarzona z boskością pojawia się w tradycji judaistycznej pod postacią idei Szechini, utożsamionej z dziesiątą sefirotą (hipostazą aspektów duchowych, atrybucji Jahwe). Judyta ujawnia swą obecność poprzez odnowienie konkretności (w jego znaczeniu iluminującym) jako tzw. symbolonu (pewnej całości). Wyobrażenia Słowackiego żywiła się obrazami myśli mistycznej oraz Starego Testamentu w podobnym stopniu jak mistycyzm żydowski. Tym, co spaja obydwie wizje, jest przedstawione przez badacza mistyczne imaginarium. Według Andrzeja Fabianowskiego, na którego refleksję powołuje się autor, mistyka żydowska i nauki genezyjskie wykazują ideowe podobieństwo intuicji filozoficznych. Symultanicznie niemal przedstawia się dążenie Słowackiego do stworzenia syntezy religijno-filozoficznej jako niezwykle istotnej w procesie poznawania prawdy o duchu. Ciekawe jest stwierdzenie Kowalskiego o tym, że „apokalipsa zawiera się już w palingenezie”<sup>15</sup>, a to, co ginie, odradza się w doskonalszej formie. Przywodzi ono na myśl buddyjsko-hinduistyczną koncepcję sansary i zdaje się odpowiadać intuicji samego poety, który dzieje świata ujmuje jako proces cykliczny.

Innym wariantem modelu antropologicznego jest egzaltowany starzec. W tej perspektywie model przemian świata odpowiada typowi przemian człowieka. Badacz, powołując się na kategorie filozofii genezyjskiej, rozróżnia starość „ognistą” i starość „zaleniwioną”. Starość ognista dookreślona zostaje przez egzaltację jako przywilej „ludzi przebywających w sytuacji granicznej”<sup>16</sup>. Sytuacja ta staje się w perspektywie dramatów Słowackiego momentem wyzwającym wielki duchowy potencjał, wyrażony we wzmożonej władzy rozumienia, a nawet ponadrozumienia pozwalającego odczytywać tajemnicze znaki (mitemy) kosmicznego uniwersum. Sygnifikacją ich stanu duchowego są przeświecone ciała, przypominające młodopolskie postaci somnambuliczno-prerafaelickie. W ten sposób starcy, jako jednostki szczególnie predestynowane, pełnią funkcję rewalatorów odczytujących i tłumaczących wspomniane wcześniej znaki. Kategoria starości w *Księdzu Marku* uobecnia się jako wyzwanie, przywilej, podobnie jak człowieczeństwo staje się zadaniem w systemie filozofii personalistycznej Jana Pawła II. Owo zobowiązanie duchowe dostrzega w starości nośnik przemiany (metanoi), która dokonuje się w momencie, kiedy to duch wypełnia osobę będącą konkretnym i historycznym „ja”. Identyfikacja siebie w sobie, rozpoznanie bytu przez siebie samego determinuje odczucie tzw. innobytu. Dokonane w ten

<sup>13</sup> Tamże, s. 70.

<sup>14</sup> *Praktyczny słownik biblijny*, opracowanie zbiorowe katolickich i protestanckich teologów, red. A. Grabner-Haidera, przeł. i oprac. T. Mieszkowski, P. Pachciarek, Warszawa 1994, s. 562.

<sup>15</sup> G. Kowalski, *Duch w osobie...*, s. 85.

<sup>16</sup> Tamże, s. 106.

sposób rozpoznanie możliwe jest poprzez negację bytu wyrażonego jako obcy pierwiastek w osobie, w której aktualnie przebywa duch. W filozofii genezyjskiej duch, posługując się ciałem jednostki jako narzędziem, realizuje swe potencje poprzez pogłębiony o samopoznanie powrót do siebie. Grzegorz Kowalski używa interesującego stwierdzenia „przepracowanie starości”, które wiąże się ze zmianą perspektywy czasowej (z linearnej na wertykalną) oraz uświadomieniem sobie własnej wtórności względem planów ducha, którego rozwój dokonywa się w aktach anamnezy i reminiscencji. Starzec staje się figurą przebóstwionego człowieka<sup>17</sup>. Wyraźne pęknięcie na ducha i osobę (problem osobowości „uchylonej”), którego konsekwencją jest dwoistość natury ludzkiej, staje się podstawą modelu antropologicznego Słowackiego. Model ten posiada Szekspirowski rodowód, jak słusznie zauważył Jarosław Marek Rymkiewicz. Słowacki postrzegał bohaterów szekspirowskich jako budowle, które będąc dobrze pomyślanymi konstrukcjami, aktualizują swe możliwości w sytuacjach liminalnych, zyskując na autentyczności. Tym samym model antropologii transgresyjnej, którego odmianę stanowi filozofia genezyjska, wpisuje się w szerszy kontekst strategii, którym należy w przyszłości poświęcić obszerne studium, gdyż autor proponuje jedynie zarys problematyki w tym zakresie. Pierwiastek boski przejawia się w dramatach Słowackiego za pośrednictwem człowieka, który stale poszukuje wiary w sens odnalezienia swego ducha w osobie oraz chęć stworzenia na ziemi ojczyzny silnych duchów bożych w postaci „niebieskiego Jeruzalem”.

Książka Grzegorza Kowalskiego *Duch w osobie. Bohater w dramatach Juliusza Słowackiego* jest oryginalna, inspiruje do przemyśleń oraz twórczych przewartościowań wiedzy w tym zakresie. Tworzy metanarrację, za pomocą której, cytując recenzenta, profesora Włodzimierza Szturca: „człowiek opowiada o sobie i sposobach tego opowiadania”. Postawione jej zadania książka realizuje w pełni, ponieważ ukazuje bogactwo myśli filozoficzno-antropologicznej i mistyczno-egzystencjalnej w formie zwięzłego opracowania, jak również wskazuje na problemy badawcze. Pozostaje kwestia zadbania o większe możliwości dotarcia na rynek czytelnicy. Bez wątpienia można polecić ją szerokiemu audytorium czytelniczemu, zwłaszcza zaś studentom szeroko rozumianej humanistyki, jak również ambitnemu czytelnikowi, który – jak podkreślają autorzy serii „Czarny Romantyzm” – „ma świadomość, że człowieczeństwo ujawnia się przede wszystkim w żywym odczuciu nieustannej potrzeby usensawniania egzystencji w napięciu myśli usiłującej zgłębić mroczną tajemnicę bytu”.

Wobec powyższego należy mieć nadzieję, że białostockie środowisko humanistyczne zdecyduje się opracować kompleksowo zagadnienie strategii antropologicznych w twórczości Słowackiego, gdyż zapowiadane wydanie kolejnego tomu zatytułowanego *Starość jako doświadczenie egzystencjalne. Temat literacki i metafora kultury* nie zaspokaja całkowicie zapotrzebowania na tego rodzaju wiedzę.

---

<sup>17</sup> Tamże, s. 117.